



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

*Plac św. Piotra
Środa, 31 maja 2023 r.*

[Multimedia]

Świadkowie — Czcigodny Sługa Boży Matteo Ricci

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuujemy w tych katechezach temat gorliwości apostolskiej, którą odczuwa chrześcijanin, która skłania go do głoszenia Jezusa Chrystusa. Dzisiaj chciałbym przedstawić kolejny wielki wzór gorliwości apostolskiej — mówiliśmy o św. Franciszku Ksawerym, św. Pawle, o gorliwości apostolskiej wielkich zapaleńców; dzisiaj powiemy o Włochu, który udał się do Chin — Matteu Riccim.

Pochodzący z Maceraty, w regionie Marche, po zakończeniu nauki w szkołach jezuickich i wstąpieniu do Towarzystwa Jezusowego, zachwycony się relacjami misjonarzy — których słuchał i się zachwycał — podobnie jak wielu innych młodych ludzi, którzy czuli to samo, poprosił, by go wysłano na misje na Daleki Wschód. Po usiłowaniach Franciszka Ksawerego kolejnych dwudziestu pięciu jezuitów bezskutecznie próbowało dostać się do Chin. Ale Ricci i jeden z jego współpracowników przygotowali się bardzo dobrze, starannie ucząc się chińskich zwyczajów oraz języka, i ostatecznie udało im się osiedlić na południu kraju. Minęło osiemnaście lat, z czterema etapami w czterech różnych miastach, zanim dotarli do Pekinu, który był centrum. Dzięki wytrwałości i cierpliwości, ożywiany niezachwianą wiarą, Matteo Ricci był w stanie przezwyciężyć trudności, niebezpieczeństwa, nieufności i przeciwności. Pomyślcie o tamtych czasach, poruszanie się pieszo lub konno, tak wielkie odległości... a on szedł dalej. Ale co było sekretem Mattea Ricciego?

Jaką drogą poprowadziła go jego gorliwość?

Zawsze obierał drogę dialogu i przyjaźni ze wszystkimi osobami, które spotykał, co otworzyło mu wiele drzwi do głoszenia wiary chrześcijańskiej. Jego pierwszym dziełem w języku chińskim był właśnie traktat *O przyjaźni*, który wywołał duży oddźwięk. Aby się zintegrować z chińską kulturą i życiem, początkowo ubierał się jak buddyjscy bonzowie, zgodnie ze zwyczajami kraju, potem jednak zdał sobie sprawę, że najlepszym sposobem jest przyjęcie stylu życia i ubioru ludzi uczonych, tak jak ubierali się profesorowie uniwersyteccy i uczeni — więc i on tak się ubierał. Dogłębnie studiował ich teksty klasyczne, aby móc przedstawić chrześcijaństwo w pozytywnym dialogu z ich mądrością konfucjańską oraz tradycjami i zwyczajami społeczeństwa chińskiego. To właśnie nazywamy podejściem inkulturacyjnym. Misjonarz ten potrafił «inkulturować» wiarę chrześcijańską poprzez dialog, tak jak czynili to starożytni ojcowie z kulturą grecką.

Jego doskonałe przygotowanie naukowe budziło zainteresowanie i podziw uczonych, począwszy od jego słynnej mapy świata, mapy całego znanego wówczas świata, z różnymi kontynentami, która po raz pierwszy ujawniła Chińczykom rzeczywistość poza Chinami, o wiele bardziej rozległą, niż im się wydawało. Pokazał im, że świat jest większy niż Chiny, a oni zrozumieli, ponieważ byli inteligentni. Ale także wiedza matematyczna i astronomiczna Ricciego i jego uczniów-misjonarzy przyczyniła się do owocnego spotkania kultury i nauki Zachodu oraz Wschodu, który wówczas przeżywał jeden z najszcześniejszych okresów, pod znakiem dialogu i przyjaźni. Rzeczywiście działalność Mattea Ricciego nie byłaby absolutnie możliwa bez współpracy jego wielkich chińskich przyjaciół, jak słynny «Doktor Paweł» (Xu Guangqi) i «Doktor Leon» (Li Zhizao).

Sława Ricciego jako człowieka nauki nie może jednak przesłonić najgłębszej motywacji wszystkich jego wysiłków — czyli głoszenia Ewangelii. Prowadził dialog naukowy z naukowcami, ale dawał także świadectwo swojej wiary, Ewangelii. Dzięki wiarygodności, jaką osiągnął za sprawą dialogu naukowego, zyskał uznanie, które pozwoliło mu proponować prawdę wiary i moralności chrześcijańskiej, którą dogłębnie omawia w swoich głównych dziełach chińskich, takich jak *Prawdziwe znaczenie Pana Niebios* — taki tytuł ma ta książka. Poza doktryną jest jego świadectwo życia religijnego, cnót i modlitwy — ci misjonarze się modlili. Chodzili głosić, byli aktywni, podejmowali działania polityczne, to wszystko — ale się modlili. To modlitwa karmi życie misyjne, życie miłością chrześcijańską; pomagali innym, pokornie, zupełnie nie dbając o zaszczyty i bogactwa, co doprowadziło wielu jego chińskich uczniów i przyjaciół do przyjęcia wiary katolickiej. Ponieważ widzieli człowieka, który był tak inteligentny, tak mądry, tak sprytny — w dobrym tego słowa znaczeniu — w działaniu, i tak pobożny, mówili: «Ależ to, co głosi, jest prawdą, ponieważ mówi to osoba, która daje świadectwo — daje świadectwo temu, co głosi, własnym życiem». To jest konsekwencja ewangelizatorów. Dotyczy to nas wszystkich, chrześcijan, którzy jesteśmy ewangelizatorami. Mogę recytować *Credo* z pamięci, mogę mówić wszystko, w co wierzymy, ale jeśli twoje życie nie jest spójne z tym, co wyznajesz, na nic się to zda. Tym, co przyciąga ludzi, jest świadectwo spójności — my, chrześcijanie, jesteśmy powołani do życia zgodnie z tym, co mówimy, a nie do udawania, że żyjemy jak chrześcijanie, a tak naprawdę życia

w sposób światowy. Spójrzcie na tych wielkich misjonarzy — jak Włoch Matteo Ricci — patrząc na tych wielkich misjonarzy, zobaczycie, że największą siłą jest konsekwencja: oni byli konsekwentni.

W ostatnich dniach swojego życia tym, którzy przy nim byli i pytali go, jak się czuje, Matteo Ricci «odpowiadał, że w tym momencie zastanawia się, czy większe są radość i zadowolenie, które odczuwa wewnętrznie na myśl, że zbliża się czas jego podróży, aby pójść i zasmakować Boga, czy też smutek, jaki może wywołać w nim opuszczenie towarzyszy całej misji, którą tak bardzo umiłował, i służby, którą mógł jeszcze wyświadczyć Bogu, naszemu Panu, w tej misji» (S. De Ursis, *Relazione su M. Ricci*, Archivio Storico Romano SI). Jest to taka sama postawa, jak apostoła Pawła (por. Flp 1, 22-24), który chciał odejść do Pana, znaleźć Pana, ale pozostać, «aby służyć».

Matteo Ricci zmarł w Pekinie w 1610 r., w wieku 57 lat, jako człowiek, który całe swoje życie poświęcił misji. Duch misyjny Mattea Ricciego stanowi aktualny, żywy wzór. Jego umiłowanie narodu chińskiego jest wzorem; ale tym, co stanowi aktualną drogę, jest konsekwencja jego życia, świadectwo jego życia jako chrześcijanina. Zaniósł on chrześcijaństwo do Chin; jest wielki, tak, ponieważ jest wielkim naukowcem, jest wielki, ponieważ jest odważny, jest wielki, ponieważ napisał wiele książek — ale przede wszystkim jest wielki, ponieważ był konsekwentny w swoim powołaniu, konsekwentny w swoim pragnieniu naśladowania Jezusa Chrystusa. Bracia i siostry, dzisiaj my, każdy z nas, zadajmy sobie w naszym wnętrzu pytanie: «Czy jestem konsekwentny, czy jestem trochę 'taki sobie'?».

Do Polaków:

Pozdrawiam obecnych tu Polaków. Wypraszając dla każdego z was obfitość darów Ducha Świętego, zawierzam was opiece Maryi, Królowej Polski, i z serca błogosławię. Myślą ogarniam także młodzież, która w pierwszą sobotę czerwca zgromadzi się na Polach Lednickich na spotkaniu młodych pod hasłem: «Idź za Barankiem». Niech refleksja nad tajemnicą Eucharystii pomoże wszystkim na nowo wybrać Chrystusa i przyjąć Go do swojego serca. Niech Bóg błogosławi to spotkanie!

* * *

Speaker:

Przykładem gorliwości apostolskiej, na której skupiamy się w obecnym cyklu katechez, jest włoski misjonarz z zakonu jezuitów, o. Mateusz Ricci. Dzięki starannemu przygotowaniu udało mu się dotrzeć do Chin. Droga do Pekinu była długa i trudna, ale wytrwałość i niezachwiana wiara pozwoliły mu pokonać niebezpieczeństwa i przeciwności. Jego wykształcenie, znajomość

chińskich zwyczajów oraz języka budziły zainteresowanie i podziw. Wiedza matematyczna i astronomiczna przyczyniła się do owocnego spotkania kultury i nauki Zachodu oraz Wschodu. Wiarygodność, jaką uzyskał dzięki dialogowi naukowemu, pozwoliła mu na zaproponowanie prawdy wiary i moralności chrześcijańskiej. Najgłębszą motywacją wszystkich jego wysiłków było głoszenie Ewangelii. W kontaktach z drugim człowiekiem niezwykle ważne były dla niego dialog i przyjaźń, co pomagało mu w przekazywaniu wiary chrześcijańskiej. Poza doktryną to właśnie świadectwo jego życia religijnego, miłosierdzie, pokora oraz całkowity brak zainteresowania zaszczytami i bogactwem doprowadziły wielu jego uczniów i przyjaciół do przyjęcia wiary katolickiej. O. Mateusz Ricci, wyczerpany pracą misyjną, zmarł w Pekinie w 1610 r., w wieku 57 lat. Jego umiłowanie narodu chińskiego, wyrażające się w przyjaźni, serdecznie odwzajemniane, pozostaje trwałym źródłem inspiracji również we współczesnych relacjach.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie Rok XLII, Numer 6 (453) 2023, str. 35-36.